

Jan Kowalski

W trzysięci lat po encyklice Pawła VI "Populorum progressio"

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 5/1, 131-139

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JAN KOWALSKI

W TRZYDZIEŚCI LAT PO ENCYKLICE PAWŁA VI *POPULORUM PROGRESSIO*

Gdy zostaną otwarte archiwa Watykanu, historycy zapoznają się bliżej z przygotowaniem Pawła VI do encykliki *Populorum progressio. O popieraniu rozwoju ludów*, promulgowanej w roku 1967¹. Jednak już obecnie wiadomo, że od roku 1963 Papież gromadził ogromny materiał, któremu nadał tytuł: *O rozwoju ekonomicznym, społecznym, moralnym. Materiał studyjny do encykliki o zasadach moralnych rozwoju ludzkiego*. Zaś 9 października 1963 roku dał on dyrektywy ogólne, orientujące przez cztery lata (1963 – 1967) prace nad tym dokumentem. Podkreślał, że nie może to być traktat, ani wykład, ani też naukowy artykuł. Powinien to być list i jako taki, powinna inspirować go miłość chrześcijańska. W pewnym sensie musi on dawać opinii publicznej myśł Kościoła dotyczącą rozwoju i wspomagając świat w działaniu w tym kierunku².

Przy wypracowywaniu encykliki wykorzystywano raporty reprezentantów Stolicy Apostolskiej, listy i dokumenty biskupów, teologów, ekonomistów, wypowiedzi polityków i innych osobistości całego świata. Było siedem jej projektów. Pierwszy z nich był gotowy we wrześniu 1965 roku, zaś ostatni w lutym 1967 roku. Każdy z nich czytał osobiście Paweł VI, robił na nim uwagi i oddawał różnorodnym ekspertom. Także w różnorodnych środowiskach powstawały projekty encykliki. Jednak dominikanin L. – J. Lebrez miał we wszystkich z nich szczególne miejsce. W międzyczasie francuski stał się „językiem roboczym”. W tym też języku ostateczny projekt zaaprobował Papież słowami włoskimi: „sta tutto bene”³.

Encyklika *Populorum progressio* powstawała w momencie, gdy w świecie i w Kościele następowały historyczne zmiany. W Kościele trwał, a potem kończył się Sobór Watykański II, zwołany przez Jana

¹ W dwudziestolecie Jan Paweł II wydaje encyklikę *Sollicitudo rei socialis*.

² P. Poupard, *Le Père Lebrez et le Pape Paul VI et l'encyclique „Populorum progressio”*, *Esprit et vie*, 97: 1987, s. 257 – 258.

³ *Tamże*, s. 258.

XXIII, który według niego miał być Zielonymi Świątkami nowych czasów. Po nim następowały gwałtowne przemiany. W świecie lata sześćdziesiąte były owiane mitem nieograniczonego wzrostu we wszystkich dziedzinach, podboju przestrzeni kosmicznej, wyzwania się ludów z kolonializmu. W roku 1961 J. Gagarin, pierwszy człowiek znalazł się w kosmosie, a Jan XXIII wydał encyklikę *Mater et magistra*. W roku następnym miały miejsce dwa dalsze, wielkie wydarzenia, a mianowicie otwarcie Soboru Watykańskiego II (11.10.1962) oraz zwołanie Konferencji Genewskiej na temat rozbrojenia. Rok 1963 charakteryzował się ogłoszeniem encykliki Jana XXIII *Pacem in terris*, entuzjastycznie przyjętej przez cały świat, śmiercią jej Autora (3 czerwca), wyborem Pawła VI na Stolicę Piotrową, zabójstwem prezydenta Stanów Zjednoczonych A.P. J. Kennedy'ego, oraz uzyskaniem niepodległości Malezji. Podróż Pawła VI poza Włochy przyniósł rok 1964. Jego spotkanie w Jerozolimie z Patriarchą Atenagorasem I i z rzeczywistością niedorozwoju gospodarczo-społecznego w Bombaju. Prezydent Francji Ch. de Gaulle nawiązał relacje dyplomatyczne z Chinami, a N. Chruszczow został odsunięty od władzy. Największym wydarzeniem roku 1965 była niewątpliwie wizyta Pawła VI w Organizacji Narodów Zjednoczonych i zamknięcie Soboru Watykańskiego II oraz niepodległości Rodezji i dojście do władzy w Algierii H. Boumediena a w Kongo-Zairze J. D. Mobutu. Dojście do władzy Indiry Gandhi w Indiach, rewolucja kulturalna w Chinach z Czerwoną Książeczką oraz spotkanie Pawła VI z anglikańskim arcybiskupem Canterbury M. Ramseyem, millenium chrztu Polski i Konferencja *Kościół i społeczeństwo* Rady Ekumenicznej Kościołów w Genewie, miały miejsce w roku 1966. Wreszcie w roku 1967 spotkali się Paweł VI i prezydent Związku Radzieckiego M. Podgorny, a Ch. Barnard po raz pierwszy dokonał przeszczepu serca⁴.

W takim kontekście powstawała Encyklika *Populorum Progressio*, w której przygotowaniu głównym ekspertem był właśnie L. – J. Lebre. J. B. Montini, substytut w Sekretariacie Stanu Stolicy Apostolskiej, późniejszy Papież Paweł VI znał go od dawna. Za pontyfikatu Piusa XII L. – J. Lebre często zjawiał się u Substytuta, by przedstawić mu swój trud apostolski, swoje problemy, swoje inicjatywy. Nie czekał jednak na ich aprobatę, ani też zachętę. J. B. Montini chętnie słuchał wypowiedzi swego rozmówcy, bo malowały mu one wizję przyszłości, odkrywały świat teraźniejszy i Kościół oraz dawały pewne sugestie, jak Kościół powinien odpowiadać na wezwania i oczekiwania. Kluczowymi słowami były: ekonomia, humanizm, cywilizacja, rozwój⁵.

⁴ Por. *Kronika XX wieku*. Warszawa 1991.

⁵ P. P o u p a r d, *Présentation de l'Encyclique „Populorum progressio”*. La Documentation Catholique. 64:1967 s. 1015–1021.

Wybrany Papieżem, który przybrał sobie imię Pawła VI, J. B. Montini, często wymieniał myśli z L. – J. Lebret, człowiekiem wykształconym i działaczem, „człowiekiem terenu” i refleksji, człowiekiem światowym, zdolnym do porównań i sugestii na płaszczyźnie kontynentu i całego świata. Troski bowiem Pawła VI zbiegały się z jego troskami. Refleksja L. – J. Lebret, jego „świadomość planetarna” związana z jego miłością Kościoła dawały Papieżowi jednocześnie podstawę doświadczalną, ramy analizy i plan działania⁶.

Ideą Pawła VI, która stała się potem ulubioną myślą Jana Pawła II było, aby nauka Soboru Watykańskiego II, która wytycza nowe drogi Kościołowi i światu, możliwie szybko urzeczywistniała się w działaniu wszystkich. Znalazła ona swoje miejsce już na samym początku encykliki *Populorum Progressio*⁷. „Gdy (...) Kościół po zakończeniu Soboru Watykańskiego II jaśniej (...) i głębiej osądził i ocenił usilne żądanie Ewangelii Jezusa Chrystusa (na rzecz rozwoju ludów) – pisze Papież – uznał on również za swój obowiązek bardziej i lepiej dopomagać ludziom, aby nie tylko jak najdokładniej badali aspekty tego nader doniosłego zagadnienia, ale by także nabrali przekonania, że (...) zachodzi nagła potrzeba wspólnego działania wszystkich”⁸. „Narody głodujące podnoszą obecnie bolesny głos w stronę narodów opływających w bogactwie. Kościół wstrząśnięty ich pełnym udręki wołaniem wzywa wszystkich i każdego z osobna, aby poruszeni miłością dali posłuch braciom błagającym o pomoc”⁹. Przez wspólne zamierzenia i harmonijne działanie należy dążyć zarówno do pełnego rozwoju poszczególnych ludzi, jak i ogólnego postępu ludzkiej społeczności.

Po trzydziestu latach po ogłoszeniu *Populorum Progressio* trzeba pytać o jej wkład w doktrynę społeczną Kościoła. Odpowiedź jest w zasadzie prosta a zwarta w tezie, że rozwój jest nowym imieniem pokoju. Ma on swój początek w integralnym rozwoju człowieka. Powinien jednak być skierowany ku solidarnemu rozwojowi całej społeczności poprzez troskę o biednych, poprzez sprawiedliwość w relacjach międzynarodowych i miłość obejmującą wszystkich.

Dla Pawła VI pojęcie rozwoju nie ogranicza się jedynie do wzrostu ekonomicznego. On powinien być integralny tzn. „przyczyniać się do rozwoju każdego człowieka i całego człowieka”. Przy czym zapożycza on tę myśl od L. – J. Lebret, cytując go dosłownie. Teolog ten

⁶ T a m ż e.

⁷ Odtąd encyklika cytowana jest skrótem PP z odpowiednim numerem.

⁸ PP, nr 1.

⁹ PP, nr 3.

dowodzi, że nie można rozdzielać spraw ekonomicznych od tego, co ludzkie ani też myśleć o nich w oderwaniu od cywilizacji¹⁰.

Po raz pierwszy Magisterium Ecclesiae rozszerza społeczne nauczanie Kościoła na problematykę całego świata. Domaga się sprawiedliwości społecznej na płaszczyźnie międzynarodowej. Wszystkie myśli encykliki wypływają z tej podstawowej podstawy, zakorzenionej w tradycji doktrynalnej wyrażonej w sposób nowy i ujmujący, że wszyscy ludzie są braćmi, bo wszyscy są synami Boga żywego, Ojca wszystkich ludzi.

Jak Leon XIII ujmuje się za słabymi i ubogimi klasy robotniczej wobec niesprawiedliwości kapitalizmu liberalnego, Paweł VI upomina się o narody słabe i ubogie (co zresztą w sposób delikatny zrobił już Jan XXIII). Domaga się on od każdego wysiłku, na każdym stanowisku, jego pełnej odpowiedzialności za utwierdzenie międzynarodowej sprawiedliwości społecznej, która leży u podstaw porządku prawnego powszechnie uznanego¹¹.

Wszyscy ludzie mają prawo do dóbr stworzonych przez Boga przeznaczonych dla wszystkich. To pewne, że wymiana międzynarodowa, jak wszystkie kontrakty rządzą się prawami sprawiedliwości wymiennej, ale one pozostają przecież poddane wymaganiom sprawiedliwości społecznej, które są wymaganiami dobra wspólnego. *Populorum Progressio* przypomina tradycyjne nauczanie Kościoła o przeznaczeniu powszechnym dóbr, które ma swe źródło w Piśmie świętym. Jednocześnie oczekuje ona od wspólnot politycznych realizacji tej zasady tradycyjnej, przypominanej m.in. przez św. Ambrożego i św. Tomasza z Akwinu¹².

Populorum progressio jest nauką o miłości, solidarności i pokoju. Wobec egoizmu ludzkiego i chciwości narodów Paweł VI apeluje do sumienia świata o budowę braterskiej ludzkości poprzez rozwój jednocześnie integralny i solidarny, o ekonomię w służbie człowieka, o chleb codzienny dla wszystkich, który jest źródłem braterstwa i znakiem Bożej Opatrzności¹³.

Niezaprzeczalnie, co zresztą było celem Pawła VI, encyklika poprzez swą diagnostykę, wzbudziła świadomość, którą podtrzymuje ustawicznie Jan Paweł II, że świat jest chory. Jego choroba tkwi nie tyle w braku dóbr naturalnych, czy w ich pozostawianiu w rękach nielicznych, nie w braku braterstwa między ludźmi i narodami¹⁴.

¹⁰ PP, nr 14. W przypisie 15 Papież podaje dzieło L. J. Le Bret, *Dynamisme concrete du développement*. Paris 1961, s. 28.

¹¹ P. P o u p a r d, *L'enseignement social de Paul VI*. W: *Paul VI et la modernité dans l'Eglise. Actes du colloque*. Rome 1984, s. 429–443.

¹² V. C o s m a o, *Prises de positions significatives de l'Eglise catholique sur le développement*. Faim et développement. 1973 nr 7–8, s. 15–16.

¹³ T a m ż e, s. 17.

¹⁴ P. A r r u p e, *Christianisme et justice*, Cité de Vatican 1971.

Bez żadnej wątpliwości niektóre kraje są obecnie bardziej przekonane, niż trzydzieści lat temu, o konieczności walki z głodem, dochodzenia do większej sprawiedliwości w relacjach handlowych międzynarodowych, budowania cywilizacji światowej przez dialog skupiony na człowieku, a nie na płodach rolnych, czy technikach. Zrozumiały one, że Paweł VI miał rację, gdy pisał, że dialog ten „przyniesie bardzo wiele korzyści, jeśli ludom ukaże się drogi osiągnięcia postępu ekonomicznego i większej kultury; jeśli technicy staną się wychowawcami i nauczycielami, jeśli wreszcie nauczanie będzie odznaczać się pewną szlachetnością, która kształtując umysły i obyczaje pomnoży nie tylko ekonomiczne ale i moralne bogactwo. Wtedy też więzy ras zadzierżgnięte zachowają trwałość, także po ustaniu pomocy i wsparcia”¹⁵.

Ale trzy czwarte ludzkości, które stanowi to, co nazywało się trzydzieści lat temu i nazywa się obecnie Trzecim Światem, dzieli się na trzy grupy bardzo nierówne a mianowicie na narody nazywane bogatymi, które stanowią zaledwie jedną setną i dwie grupy narodów mniej więcej równe liczbowo, tzn. z jednej strony narody wychodzące nieco z biedy a z drugiej narody proletariatu, jakby bez nadziei na przyszłość, ze słabymi bogactwami naturalnymi, słabym uprzemysłowieniem, z technologią prawie, że nie istniejącą. Ubodzy stali się jeszcze bardziej biednymi a ich długi wzrastające osiągnęły zawrotną sumę, która zagraża podstawom aktualnej budowy światowej systemu monetarnemu, który stał się płynny, zdany na upodobanie wzrastającego braku równowagi i niekontrolowanych spekulacji.

Wołanie Pawła VI zawarte w *Populorum progressio* ustanowienia „Światowego Funduszu pomocy dla narodów ubogich” z funduszków, jakie wydają państwa bogate na zbrojenia, jako symbolu i instrumentu światowej współpracy stało się martwą literą. Pisał on wtedy w tym dokumencie, że to, co „w pierwszym rządzie odnosi się do zwalczania nędzy, to również ma znaczenie dla popierania rozwoju. Zgodne bowiem współdziałanie wszystkich narodów, którego wyrazem i narzędziem byłby ten powszechny Fundusz, przyczyniłby się równocześnie i do ustania jałowych sporów i do rozpoczęcia wreszcie wzajemnych, owocnych i pokojowych rozmów między wszystkimi narodami”¹⁶.

Co więcej, trzydzieści lat temu, wydatki na zbrojenia osiągnęły wymiar gigantyczny, co stawia wciąż w niebezpieczeństwie przeżycie ludzkości, a co „staje się hańbą nie do zniesienia” i wymaga

¹⁵ PP, nr 73.

¹⁶ PP, nr 51; por. Apel Papieża skierowany w Bombaju w roku 1964, AAS 57:1965, s. 135.

napiętnowania¹⁷. Od tej pory nic się nie zmieniło. Toteż Jan Paweł II nie pomija żadnej okazji, by ponawiać ten niepokojący apel.

Natomiast wezwania *Populorum progressio* zostały usłyszane w jednym punkcie a mianowicie wzywającym do zmiany relacji międzynarodowych między narodami bogatymi i ubogimi, które winne być oparte na równości między partnerami nierównymi. Papież pisał w niej, że „zasada sprawiedliwości, godna człowieka i uczciwa, wymaga, aby w handlu prowadzonym przez różne narody świata przyznano partnerom jakieś przynajmniej zrównanie warunków kupna i sprzedaży. A chociaż takie zrównanie nie będzie mogło szybko być osiągnięte, to jednak dla jego przyspieszenia trzeba, aby już obecnie istniała rzeczywista równość w rozmowach i w ustalaniu cen. W tej dziedzinie bardzo korzystne mogą być Konwencje Międzynarodowe, obejmujące dużą liczbę narodów. Konwencje te mogą ustanawiać zasady ogólne, dotyczące regulacji cen, gwarantowania pewnych rodzajów produkcji, popieranie niektórych powstających dopiero gałęzi przemysłu”¹⁸.

Jako efekt tego wezwania papieskiego powstaje Konwencja z Lomé, między dziewięciu krajami Europejskiej Wspólnoty Ekonomicznej i sześciu krajami Afryki, Karaibów i Pacyfiku, z gwarantowaną stabilizacją dochodów, quasi indeksacją niektórych cen produktów podstawowych, pomocy finansowej, pożyczki na niski procent i ugodą współpracy przemysłowej, minimalnych zarobków gwarantowanych na płaszczyźnie międzynarodowej.

Niestety, apel Papieża o przewycięzanie nacjonalizmów i rasizmu,¹⁹ pozostał znowu martwą literą, podobnie jak wołanie o przyjmowanie robotników emigrantów²⁰, którzy znają gorzki smak bezrobocia, dramat terroryzmu, uwarunkowań coraz trudniejszych nawet w krajach rozwiniętych. Zaś wezwanie skierowane do młodych zostało przyjęte z entuzjazmem przez wzrastający młody wolontariat i liczne organizacje młodzieżowe na rzecz powszechnego rozwoju w świecie. Zaś wezwanie do modlitwy²¹ znalazło swoją kontynuację w różnorodnej inicjatywie Jana Pawła II²².

Wreszcie wołanie *Populorum progressio* o ustanowienie porządku prawnego, który byłby powszechnie przyjęty²³ stało się troską

¹⁷ PP, nr 53.

¹⁸ PP, nr 61; por. L. – E. Duval, *Le nouvel ordre économique international*. La Documentation Catholique. 74:1977 s. 476–479.

¹⁹ PP, nr 62.

²⁰ PP, nr 67–69.

²¹ PP, nr 75.

²² P. Poupard, „*Populorum progressio*”. 10 ans après, La Documentation Catholique. 74:1977 s. 463–472.

²³ PP, nr 78.

drażącą sumienia chrześcijan i ludzi dobrej woli. W tym kierunku idą też wszystkie późniejsze przemówienia Pawła VI a obecnie Jana Pawła II, w Genewie do Międzynarodowej Organizacji Pracy, do delegatów FAO w Rzymie, do Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku. Ustanowienia porządku prawnego międzynarodowego domagał się też Synod Biskupów w roku 1971, deklaracje wielu Episkopatów katolickich, w tym francuskiego, niemieckiego, północnoamerykańskiego a także Rada Ekumeniczna Kościołów chrześcijańskich.

Otrzymując z rąk Pawła VI egzemplarz encykliki René Maheu, dyrektor generalny UNESCO wypowiedział znamienne słowa: „Nawrócenie każdego do dzieła ocalenia wszystkich, jakim jest rozwój, domaga się największej przemiany duchowej, która narzuca się współczesnej ludzkości. Rozwój jest stanem ducha. To przede wszystkim sprawa sumienia. Trzeba to wciąż przypominać”²⁴. Natomiast nazajutrz po ukazaniu się *Populorum progressio* F. Perroux powiedział o niej, że jest to „jeden z największych tekstów ludzkiej historii. Promieniuje on jasnością racjonalną, moralną i religijną”²⁵.

Po trzydziestu latach trzeba wyrazić przekonanie, że mieli oni rację. Intuicje bowiem Pawła VI dotyczące rozwoju stały się niewątpliwie integralną częścią dobra wspólnego Kościoła i dziedzictwa wspólnego ludzkości. Jednostki i organizacje kościelne i międzynarodowe nie mają już potrzeby wyraźnego odwoływania się do *Populorum progressio*, gdy opierają się na jej idee, jednomyślnie przyjmowane. „Kwestia społeczna stała się kwestią światową a rozwój jest nowym imieniem pokoju”²⁶.

Oczywiście, że rozwój nie ogranicza się do zwykłego wzrostu ekonomicznego. Aby być autentycznym powinien on być integralny i solidarny, tzn. promować każdego człowieka i wszystkich ludzi. Bo to człowiek winien stać w centrum troski o wszystkich, jak to nie przestawał powtarzać, z wyjątkową siłą swego autorytetu Paweł VI. Jan Paweł II zaś tę myśl kontynuuje, także z mocą zleconej Piotrowi przez samego Chrystusa misji głoszenia prawdy, sprawiedliwości i miłości. Toteż pisał on o rozwoju do uczestników specjalnej sesji Narodów Zjednoczonych. „Encyklika *Populorum progressio* jest dokumentem, który pozostaje najtrwalszym i najbardziej istotnym wkładem do dzieła rozwoju”. Kościół jest przekonany, że ostatecznie ekonomia jest tworzona przez człowieka i dla człowieka. Żaden człowiek ani naród nie może być świadomie od niej odsunięty.

²⁴ P. Poupard, *L'enseignement sociale de Paul VI*, art. cyt., s. 435.

²⁵ Tamże, s. 433.

²⁶ P. Poupard, *Le Père Lebreton et le Pape Paul VI et l'Encyclique*, art. cyt., s. 263.

Po trzydziestu latach od ukazania się encykliki *Populorum progressio* o jej Autorze trzeba powiedzieć jako o nowatorze w problematyce społecznej. Dla niego „świat zmienia się niezmiernie szybko. Podobnie Kościół. Nie można się spóźniać, jak to niejednokrotnie miało miejsce. Tak wiele się zmieniło w nim od Leona XIII i wciąż się zmienia. Obecnie zniknęły już klasy. Na ich miejsce stanęły narody z ich wzajemnymi relacjami. Trzeba przemawiać do całego świata. Czas i życie nagli”²⁷.

Nikogo nie może szokować, że *Populorum progressio* cytując słowa Ewangelii św. Mateusza (MT 16.26) dodaje, że „i do narodów odnosi się napomnienie Chrystusowe: „bo co za pożytek dla człowieka, choćby cały świat pozyskał a na duszy swojej szkodę poniósł”²⁸. Właśnie dlatego, że Papież odwołuje się w niej często do Pisma świętego, nie można jej czynić zarzutu, jak to miało miejsce w odniesieniu do encykliki Jana XXIII, że rzadko powołuje się na Ewangelię, aby przekonać ludzi do działania na rzecz sprawiedliwości i pokoju”. Właśnie tu także Paweł VI jest nowatorem.

Nowatorem jest także, gdy udaje się do Genewy, do siedziby Międzynarodowej Organizacji Pracy (10.06.1969). Tam to domaga się właśnie, w imię tego, co pisał w *Populorum progressio*, stworzenia prawa międzynarodowego sprawiedliwości i równości w służbie powszechnego porządku, prawdziwie ludzkiego, prawa solidarnego narodów do ich rozwoju integralnego. „Trzeba wam, Panowie, przemyśleć problem prawa solidarności, które coraz wyraźniej ujawnia się w ludzkich sumieniach. Trzeba wam stworzyć warunki, nie tylko teoretyczne, ale i praktyczne, prawdziwego prawa międzynarodowego na płaszczyźnie ogólnoświatowej”²⁹. Było to nawiązanie do jego wypowiedzi w Organizacji Narodów Zjednoczonych. „Jedni z drugimi, jedni dla drugich, ale nigdy jedni przeciw drugim”³⁰. I dodał w Genewie: „nigdy praca powyżej możliwości pracownika, nigdy praca przeciw pracownikowi ale zawsze praca w służbie człowieka, każdego człowieka i dla każdego człowieka”³¹.

Poprzez *Populorum progressio* Paweł VI przybliżył ideę cywilizacji miłości, tak drogą Janowi Pawłowi II a którą zawarł jeszcze jako Substytut w słowach: „Kochamy tych, którzy są nam bliscy ale także miłujemy tych, którzy są od nas oddaleni. Kochamy nasz czas, naszą cywilizację, naszą technikę, naszą sztukę, nasz sport, nasz świat.

²⁷ Centre d'information de OJC, *Une politique de développement. Vingt ans d'activité du Saint Siège à la CNUCED*. Genève 1984, s. 71.

²⁸ PP, nr 40.

²⁹ Paolo VI, *Insegnamenti 1969*. Città del Vaticano 1970, t. VII, s. 354–355.

³⁰ T e n z e, *Insegnamenti 1965*. Città del Vaticano 1966, t. III, s. 508.

³¹ T a n z e, *Insegnamenti 1969*, t. VIII, s. 357.

Miłujemy to wszystko wysilając się, aby zrozumieć, współczuć, szanować, służyć, cierpieć. Kochamy sercem Chrystusowym. Kochajmy w całej pełni Bożej”³².

POPULORUM PROGRESSIO DE PAUL VI TRENTE ANS APRÈS

R é s u m é

Le 9 octobre 1966 Paul VI définissait ainsi son encyclique *Populorum progressio*: „Ce n'est pas un traité, ce n'est pas un cours, ce n'est pas un article érudit. C'est une lettre, et comme telle, elle doit être inspirée d'amour chrétien pour les fins aux quelles elle tend”.

La préoccupation de Paul VI rencontrait celle du Père L. – J. Lebreton. La réflexion du Père, sa conscience planétaire jointe à son amour de l'Eglise donnait au Pape à la fois une base expérimentale, un cadre d'analyse, ou si l'on préfère, une grille de lecture, et un plan d'action.

L'encyclique *Populorum Progressio* donne la vision chrétienne du développement. Selon elle il ne se réduit pas à la simple croissance économique. Pour être authentique, il doit être intégral, c'est à dire promouvoir tout homme et tout homme. On ne peut pas accepter de séparer économique de l'humain, le développement des civilisations où il s'inscrit. Ce qui compte c'est homme, chaque homme, chaque groupement des hommes, jusqu'à l'humanité tout entière (PP 14).

Indeniablement et c'était son but, Paul VI a provoqué une prise de conscience. Sans nul doute un certain nombre de pays sont maintenant sensibilisés, beaucoup plus qu'il y a trente ans, à la nécessité de lutter contre la faim, d'arriver à une plus grande équité dans les relations commerciales internationales et de construire une civilisation de solidarité mondiale, par un dialogue centré sur l'homme, et non sur les danrées ou les techniques.

Par *Populorum Progressio* Paul VI est un novateur dans la doctrine sociale de l'Eglise. Il a avancé la civilisation de l'amour.

³² J. B. M o n t i n i, *Allocution, w: Les laïcs dans la crise du monde moderne. II^e Congrès mondial pour l'apostolat des laïcs*. La Documentation Catholique. 54:1957 s. 1619-1636.